

 Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Onegdaj Cesarz był na próbie żniwiarek w Foulleuse. Próba dobrze się udała. Najlepszymi żniwiarkami pokazały się angielska Bergesse and Ney i francuzka Mazier. Znawcy uważają wynalazek żniwiarek prawie za dokładny. Na próbie żniwiarek rolnicy byli zdania, że tegoroczne żniwa we

Francji będą mniej niż mierne. Czas się nie polepsza.

Wczoraj Cesarzewicz był w liceum wersalskiem. Uczniowie zaśpiewali mu *salvum fac imperatorem* a on wyrobił dla uczniów rekreacyę.

Cesarzowa żyje cicho w Eaux Bonnes. Sabaudya i Algier sposobią się na przyjęcie Cesarstwa. W podróży Cesarstwo mają się zobaczyć nie tylko z królem sardyńskim, lecz także z królową hiszpańską. Wracając z Algieru, Cesarstwo mają wstąpić do Barcelony gdzie spotkają królowę.

W paryżkim kolegium jezuitskim jest jeden zakonnik który był długo na Białej Rusi i który mówi dobrze po polsku. Zajmuje się on z rozkazu jenerała tłumaczeniem dzieł Skargi. Jezuita uważają Skargę za najwybitniejszą indywidualność jaką wydał ich zakon, a język polski za najbogatszy. Przypomina mi to kardynała Mezzofanti który lubił mawiać iż woli czytać Tassa w tłumaczeniu Kochanowskiego.

Lwów 1 sierpnia. Dzisiejszy numer czasopisma *Czytelnia dla młodzieży* zamieszcza po niemiecku i po polsku następujące ostrzeżenie wydane do p. Karola Cieszkowskiego, odpowiedzialnego redaktora:

W piśmie „Czytelnia dla młodzieży” pojawia się od niejakiego czasu szkodliwa dążność, gdyż pismo to peryodyczne, przeznaczone dla młodzieży, rzuca się wytrwale na powagę naukowych zakładów publicznych, a fałszywem drażnieniem i szkodliwym podbudzaniem młodzieńczej próżności stara się odwieść młodzież od poważnej pracy.

Dążność ta występuje najwyraźniej w zatrzymanym numerze 15tym z dnia 21go b. m. Artykuł „Przypomnienia” wystawia naukę niemieczyzny i greczyzny, jakoteż matematyki, równie i metodę wykładu historii w zakładach publicznych za środek do przytępienia ducha, jak znowu umiejętność prawniczą za środek do usunięcia każdej innej wiadomości, dawniej nabytej. Artykuł ten stara się także poniżyć służbę urzędniczą i stanowisko porządnego obywatela państwa.

Ponieważ dążność ta jest nieprzyjazną podstawą społeczeńści monarchii i niezgadą się z utrzymaniem publicznego spokoju i porządku, nie może więc być ścierpaną tak w ogólności jak w szczególności w piśmie dla młodzieży, i przeto w skutek polecenia wysokiego c. k. prezydium namiestnictwa z dnia 28go t. m. l. 4541/pr. za wspomniane przekroczenia daje się panu pierwsze ostrzeżenie pisemne z tym dodatkiem, żeby je umieścić w numerze „Czytelni” mającym wyjść dnia 1go sierpnia 1860.

Lwów 30 lipca 1860.

Chomiński.

Wiedeń 5 sierpnia. Jutro rozpocząć się mają posiedzenia wielkiego komitetu Rady państwa, do których przygotowywali się od dni kilku członkowie tegoż komitetu, w różnych kółkach naradzając się nad rolą stronnictw które niejako reprezentują. Oczywiście, że i w tym razie członkowie węgierscy osobno idą, jakkolwiek wieść niesie, że i niektórzy członkowie innych stronnictw łączą się z węgierskimi co do pewnych dążeń. *Presse* nawet wyraźnie mówi, że się utworzyła koalicja stronnictw arystokratycznego, węgierskiego i kościelnego, w celu pokonania stronnictwa niemieckiego. *Presse* widocznie nabila sobie głowę, że tu idzie o przywileje stanów, gdy tymczasem cała walka jeśli się rozpocznie w wskazanym przez tejsze dzienniki kierunku, toczyć się będzie między autonomią a biokracją. Mogą wprawdzie dążenia Węgrów dalej sięgać niż np. szlachty czeskiej, mogą mieć nawet pewien odcień separatyzmu, czyli raczej federacyjnego stosunku pryncypj względem siebie, lecz niemają i mieć nie mogą socyalnej cechy.

O.-D.-Post mówi, że węgierscy członkowie Rady przedstawił na tych przygotowawczych zebraniach propozycję w postaci memoriału, którego autorem jest podobno hr. Szecsen. Wybornie, mówi ona, napisany program, oparty na zasadach czystej federacyi, a jego ogłoszenie nieomieszką sprawić wielkiego wrażenia. Ten sam dziennik mniema, że wniosek ten węgierski może liczyć na znaczną większość w wydziale, „albowiem znane osoby, które na pierwszych posiedzeniach Rady pełnej wyraziły się w sposób taki, iż je można było poczytywać za przeciwników obecnego wniosku węgierskiego, teraz zupełnie do takowego przystąpiły. Rada państwa zbliża się niezawodnie do najważniejszej chwili swojego działania.”

Oestr. *Ztg* zachęca do przyspieszenia posiedzeń Rady, aby położyć koniec pogadankom, które zamiast spajać, bardziej jeszcze rozdzielają sprzeczne żywioły z jakich Rada złożona. Mówi ona również o połączeniu arystokratyczno-kościelnego stronnictwa z węgierskim, które ma w uścichej jedność państwa, a to dla tego, aby tem snadniej osłonić swoje dążności. Partya przeciwna, która pod względem narodowym reprezentuje niemieczyznę, a pod socyalnym mieszczaństwo, niema ułożonego programu. Idzie tu nie o wzmocnienie państwa, lecz o osłabienie go przez system federacyjny.

W ogólniejszym wiedeńskim przemawiają przeciw partyi federacyjnej bardzo energicznie.

W następującym artykule mówi O.-D.-Post, że w wydziale z 21, ani wątpić, że partya węgierska będzie miała dwie trzecie głosów po sobie, i to nie tylko liczebnie większość na jej stronie się znajduje, albowiem przeważniejsi członkowie, jakoto: hr. Clam-Martinić, biskup Strossmayer, bar. Salvotti przystąpili podobno do programu hr. Szec-

zena i hr. Apponego. *Wanderer* znów twierdzi, że między członkami węgierskimi Rady państwa a stronnictwem liberalnem węgierskim w kraju nastąpił pewien kompromis, co ztąd już poznać, że dzienniki tego ostatniego stronnictwa, które dotąd ignorowały posiedzenia Rady państwa, zaczynają się niemi wielce zajmować.

Ten stan rzeczy niepokoi dzienniki wiedeńskie. Dążeniem ich artykułów rozmawianych jest widocznie okazać rządowi, że niemasz innego sposobu osłabienia falangi węgierskiej, jak żeby jej odciągnąć wszystkie te żywioły, które z nią zawarły koalicję w imie liberalizmu. A żeby zaś tego dokonać, trzeba zdaniem ich, niewypowiedzianem wprowadzić wyrażenie, lecz łatwo dającym się wprowadzić z ducha ich wyrażenia — trzeba, powtarzamy zdaniem ich, popuścić liberalizmowi wodze, dawszy przedewszystkiem dziennikarstwu całą swobodę dyskusji o rzeczach publicznych. Ten kierunek daje się szczególniejszemu spostrzeżać w dzisiejszym wstępnym artykule O.-D.-Post: myślą jego wewnętrzną jest, aby spieszenie, przed rozpoczęciem pełnych obrad Rady państwa, takie poczynić zmiany organiczne państwa, któreby czynem okazały, iż jedność państwa nie jest czczą idea, ani też niezamysła się w biórze urzędniczym. Rozumiemy, co się ukrywa pod tą masą słów krążących dookoła, a nieśmiejących dać rzeczom właściwej nazwy.

JCKAp. Mość postanowieniem z dnia 1go bm. przeniosłszy hr. Leopolda Łańcuckiego namiestnika Morawy na własną jego prośbę ze względów na stan zdrowia, na dożywotni spoczynek, nadał mu wielką wstęgę orderu Leopolda w nagrodę jego wieloletniej pożytecznej służby, tudzież udowodnionej wierności i przywiązania, a zarazem księcia Karola Lobkowica namiestnika Niższej Austrii przeniosł w tym samym charakterze do Morawy, zarząd zaś namiestnictwa w Niższej Austrii powierzył przesowi rządu krajowego w Szlasku bar. Antoniemu Halbhuder.

JCKAp. Mość zamianował radcami sekcji w ministerstwie policyi: Józefa Franz radcę sekcji, niegdyś naczelnika bióra prezydialnego przy rządzie jeneralnego gubernatora Węgier; Dra Ignacego Kraus sekretarza nadwornego, mianując go zarazem naczelnikiem bióra prezydialnego, tudzież sekretarza nadwornych w tem samem ministerstwie: Karola Fidler i Karola Hiersch.

JCKAp. Mość nakazał zwiniecie dyrekcyi podatkowej w Opawie, którego termin później ogłoszonym będzie.

JCKAp. Mość nadał X. Maciejowi Bułowskiemu, proboszczowi w Bielsku, złoty krzyż zasługi z koroną za zasługi położone dla kościoła i szkoły.

Znany naszym czytelnikom (patrz *Czas* Nr 175) ustęp z feljetonu *Gazety Wiedeńskiej* datowanego z Poczdamu pod dniem 26 lipca, który mówi o stanie krajów polskich, przeszedł pod formą listu datowanego „Poznań 31 lipca” do sobotniej *Gazety krzyżowej*, a nazajutrz do wielu innych gazet. Wypuszczono z niego tylko jedno słówko zdradzające, że list nie w Poznaniu pisany. I oto mamy żywy przykład fabrykowania listów o Polsce.

Wychodzący we Florency dziennik *La Venezia* nie może być przesyłany przez pocztę austriackie.

Urzędowy *Giornale di Verona* donosi w depeszy telegraficznej z Wiednia, że koronacya J. C. Mości jako króla węgierskiego nastąpić ma w miesiącu wrześniu. Ten sam dziennik podaje w liście z Wiednia, że podatki mają być podwyższone. Oestr. *Ztg* z tego powodu pisze, że tak pomieniona depesza jako i pomieniony list są zupełnie prywatne, nie zasługujące na wiarę, a o podwyższeniu podatków niema teraz mowy. Jest to zaprawdę szczegółny sposób traktowania spraw dziennikarskich, gdy dzienniki urzędowe takie podają rzeczy, którym nieurzędowe zaprzeczają.

Gazeta wiedeńska i *Donau Ztg* prostują podanie dawniejsze tak wiedeńskich jako i peszteńskich gazet co do wielkiej liczby ranionych w ciągu wypadków peszteńskich, tudzież umieszczenia ich w szpitalu, gdzie ich odwiedził fm. Benedek i o stosunki ich wypytywał się, tudzież o okoliczności wśród jakich poranieni byli. Pomienione dzienniki twierdzą, że nikt raniony nie został, a *Donau Ztg* dodaje, że przypisać to należy zachowaniu się wojska, gdyż kawalerja płazem rozpedzała tłumy, a piechota używała tylko kolby.

Czytamy w dziennikach tutejszych: Ministerium sprawiedliwości wydało pod d. 23 lipca rozporządzenie do wszystkich sądów i prokuratorów w Węgrzech względem języka sądowego. Następujące języki mają być używane w sądownictwie wedle tego jak strona żąda: 1) węgierski i niemiecki w całych Węgrzech; 2) słowacki, w komitatach: Peszt, Ostrzyhom, (Gran), Brzety, (Pressburg), Orawa-Turca, (Arva-Turocz), Tiekow (Bars), Hont, Liptawa, Nowograd, Nitra górna i dolna, Zwoleń, (Sohl), Trenczyn, Szopron (Oedenburg), Barania, Zelezná (Eisenburg), Moszoń (Wieselburg), Aba-Ujvar-Torna, Szarysz (Sáros), Uhwar, (Ungb) Gerner, Zemenn (Zemplin), Spiż, Bekerz-Czanad; 3) rumuński: Marmarosch, Bihar, Sathmar, Arad i Bekerz-Czanad; 4) ruski: Bereż-Ugocza, Uhwar, Marmarosch i Zemenn. — Urzędy sądowe obowiązane są w stosunkach ze stronami ustnych i pisemnych używać języków dla stron zrozumiałych. Stronom wolno używać języka albo niemieckiego albo którego z innych używanych w kraju, wedle powyższego rozdzielenia komitatów. Wedle tego jak strona używa którego z pięciu języków, mają jej być w tym języku doręczane wszelkie pisma wyszłe od władz sądowych i protokoły

ustne lub pisemne z nią przedsiębrane. Wyroki sądowe wydawane będą w dwu językach: w niemieckim tudzież w tym języku jakim strona mówi. W razie jeżeli strona żadnego z pomienionych języków nieposiada, ma być jej dodany tłumacz. Co się tyczy języków rumuńskiego i ruskiego, tak strony jak i sądy używać mają głosek łacińskich. Gminy uważane są tak jak prywatne osoby pod względem językowym. O tem zawiadomione być winny wszystkie sądy, adwokaci, notaryusze itd. z nakazaniem ścisłego przestrzegania przepisów.

Podczas wyścigów konnych w Koloswarze zebrali się jak pisze *Pesti Naplo* wielu obywateli tak siedmiogrodzkich jak i węgierskich i w d. 27 lipca nastąpiło „zbratanie się” między Węgrami a Rumunami. Podczas koncertu owego wieczora, kiedy prześpiewano rumuńskie pieśni narodowe, rozległ się okrzyk „niech żyją Rumunie!” i z galeryi ktoś zrzucił świstek, na którym był wiersz o braterstwie dwóch ludów, co tysiąc lat wspólne dzieląc niebezpieczeństwa, podają sobie teraz na nowo bratnie dłonie. Wieczorem była uczta, na której wznoszono na przemian w obu językach toasty, i miano mowy ten sam przedmiot rozbiegające. Dzienniki wymieniają imiona obecnych tam znakomitszych obywateli.

Francya.

Ostatnie dzienniki belgijskie podają oryginalny tekst listu Cesarza Napoleona do posła francuskiego w Londynie, którego osnowa w wiernem tłumaczeniu jest następująca:

Saint-Cloud 29 lipca.

„Kochany Persigny! Interesa tak mi się wydają być zawikłane skutkiem nieufności rozsiewanej wszędzie od czasu wojny włoskiej, iż piszę do Ciebie w nadziei, że rozmowa otwarta z lordem Palmerstonem, zaradzić może istniejącemu złemu.

„Lord Palmerston zna mnie i uwierzy moim słowom. Możesz mu więc powiedzieć odemnie jak najwyraźniej, że od zawarcia pokoju w Villafranca jedną tylko miałem myśl, jeden cel, tj. stworzyć nową erę pokoju i żyć w dobrem porozumieniu z wszystkimi moimi sąsiadami a szczególnie z Anglią.

„Zrzekłem się Sabaudyi i Nicei: nadzwyczajny tylko wzrost Piemontu skłonił mnie jedynie do tego, aby znowu zaprzagnąć przyłączenia do Francyi prowincyj czysto francuskich.

„Ależ powiedzą, chcesz pokoju, a zwiększasz nad miarę siłę wojskową Francyi. Fakt ten najzupełniej zaprzeczam. Armia moja i flota nie dla nikogo niemają groźnego. Moja marynarka parowa, o wiele niewystarcza na własne nawet potrzeby, a liczba parowców niewyrównywa liczbę statków żaglowych, jaką uważano za konieczną za czasów króla Ludwika Filipa.

„Mam 400,000 ludzi pod bronią, lecz odeciągnąwszy od tej liczby 60,000 w Algieryi, 6000 w Rzymie, 8000 w Chinach, 20,000 żandarmów, chorych, nowozaciecznych, każdy przekona się o tej prawdzie, że pulki mniej są liczne, niż za przeszłego rządu. Jedynym przybytkiem kadrów było utworzenie gwardyi cesarskiej.

„Zresztą chcąc pokoju, pragnę zarazem uorganizować siły kraju na najlepszą jak tylko można stopę, bo jeżeli w czasie ostatnich wojen obcy widzieli tylko świetną ich stronę, ja zbliżając się dostrzegłem wadę i chcę jej zaradzić. To przekonany, że od pokoju w Villafranca nie nie uczyniłem ani pomyślałem, co by mogło kogo zatruwożyć.

„Instrukcyę jakie dałem Lavalettowi przy wyjeździe jego do Stambułu, ograniczały się na tem: „czyń co tylko możesz, aby utrzymać *statu quo*”, interesem jest Francyi, aby Turcy żyła jak najdłużej.

„Teraz nastąpiły rzezie w Syrii i piszą, że się cieszą znalazłszy nową sposobność rozpoczęcia wojny i odegrania nowej roli. Zaiste mało mi przyznają zdrowego rozsądku. Jeżeli natychmiast zaproponowałem wyprawę, pochodzi ztąd, że podzielał uczucie ludu, który mnie na czele swem postawił i że wiadomości z Syrii przejęły mnie o burzeniu. Pierwszą myślą moją niemniej jednak było porozumienie się z Anglią.

„Cóż innego jak interes ludzkości skłoniłby mnie mogło do wysłania wojsk w te strony? Czyż nie posiadanie tego kraju wzmocniłoby moje siły? Czyż mogę tać sobie, że Algierja, pomimo spodziewanych na przyszłość korzyści, jest przyczyną osłabienia Francyi, która od lat trzydziestu poświęca jej najczystsze złoto i krew swoją?

„Powiedziałem w r. 1852 w Bordeaux, a zdaniem moje jest dziś takie samo, że wielkie zamierzam zdobyć, ale we Francyi samęj. Jej organizacja wewnętrzna, jej rozwój moralny i wzrost jej zasobów, mogą ogromny jeszcze postęp uczynić. Obszerne to pole dla mojej ambicji i wystarczające aby ją zaspokoić.

„Trudno mi było porozumieć się z Anglią w przedmiocie Włoch środkowych, gdyż związany byłam pokojem w Villafranca; co się tyczy Włoch południowych, wolny jestem od zobowiązań i nie nie pragnę bardziej jak działać zgodnie z Anglią pod tym jak pod każdym innym względem; lecz na Boga! niechże znakomici mężowie stojący u steru rządu angielskiego pozbędą się drobnostkowych zawiści i niesłusznych podejrzeń; zrozumiemy się szczerze jako uczciwi ludzie, jakimi jesteśmy, a niepostępujemy jak łotry, którzy się chcą wzajemnie w pole wprowadzać.

„Powtarzam, taka jest myśl moja. Pragnę, aby Włochy jaką bądź drogą uspokoiły się, lecz bez obcej interwencyi, i aby wojska moje opuścić mogły Rzym bez narażenia bezpieczeństwa Papieża.

„Życzylbym sobie bardzo nie być zmuszonym do wyprawy syryjskiej, a w każdym razie nie odbywać jej sam, raz, że wielkie spowoduje wydatki, powtóre, że się lękam, aby ta interwencya nie poruszyła sprawy wschodniej; lecz z drugiej strony nie widzę sposobu oparcia się opinii publicznej mego kraju, który nie zrozumie nigdy jak można przepuszczać bezkarnie nie tylko rzezie chrześcijan, lecz spalanie naszych konsulatów, rozdarcie naszych chorągwi i łupienie klasztorów będących pod naszą opieką.

„Wypowiedziałem ci całą myśl moją bez ogródek i nie nie przemilczając. Zrób z listu mego użytek jaki za stosowny uznasz i wierz w szczerą moją przyjaźń.

(podp.) Napoleon.”

Włochy.

Wojska sycylijskie krórchy pierwszy oddział zajął 26 lipca miasto Mesynę, skoncentrowali się około 27 lipca w tem mieście i jego okolicy, lecz oddział wojsk królewskich pod dowództwem jenerała Clary zajmował jeszcze ciągle warownię mesyńską. Według korespondentów z Palermo, armia sycylijska — chociaż ten wyraz jest mniej stosowny, zważając na szczupłość jeszcze wojsk sycylijskich — składa się jak następuje:

1) Wojska zupełnie uorganizowane i na linii bojowej będące:

Trzy brygady piechoty liniowej, każda po cztery bataliony; brygada 1szą dowodzi Bixio, 2gą Medici, 3cią Cosenz.

Cztery bataliony strzelców „z pod Etny”; bataliony te złożone są z ochotników sycylijskich, którzy się zobowiązali pełnić służbę przez całą wojnę. Jedna kompania strzelców genueskich. Dwa bataliony strzelców „alpejskich” wyborowych. Jeden batalion „synów wolności”, rodzaj legionu cudzoziemskiego liczącego 900 ludzi a zostającego pod dowództwem pułkownika angielskiego Dunne.

Dwie baterie artylerji; jeden batalion inżynierji. Jeden szwadron jazdy.

2) Wojska których organizacya nie jest jeszcze skończona:

4ta i 5ta brygada piechoty liniowej; sześć batalionów (5, 6, 7, 8, 9, 10) strzelców z pod Etny. Pułk jazdy. Dwie baterie artylerji.

3) Zaczęto dopiero formować drugi pułk jazdy i piątą baterię artylerji.

4) Milicya czyli gwardya narodowa, obowiązana bronić wyspy. Dzieli się ona na dwa rodzaje: uruchomioną i miejscową: uruchomiona obowiązana jest bronić całej wyspy i maszerować na każdy punkt zagrożony; miejscowa obowiązana jest tylko do utrzymania porządku i obrony swej gminy.

Taki skład i liczbę armii sycylijskiej potwierdza rozkaz dzienny do wojska wydany przez Garibaldeggo w chwili, gdy po potyczkach stoczonych przez oddział Medicego przybył pod Milazzo do obozu w Meri w d. 19 lipca i objął osobiste dowództwo nad wojskami tam zgromadzonemi. Ten rozkaz dzienny brzmi:

„Meri 19 lipca. Rozkaz dzienny do wojska. Brygada Medici dobrze zasłużyła się ojczyźnie. Żołnierze nasi, atakowani przez przewyższające siły, dowiedli raz jeszcze, co mogą bagnety w rękach synów wolności.

„Jenerałowie brygady: Cosenz, Medici, Carini i Bixio są posunięci na stopień jenerał majorów; pułkownik Eber został mianowany jenerałem brygady.

„Armia narodowa sycylijska składać się będzie w tej chwili z czterech dywizyj piechoty pierwszej kategorii, z brygady artylerji i z brygady jazdy. Dywizye wezmą numera poczynając od 15ej (14 dywizyj piechoty liniowej jest w armii sardyńskiej czyli północno-włoskiej, a Garibaldi uważając wojska sycylijskie za część armii sardyńskiej, dywizjom i pułkom sycylijskim daje dalsze numera porządkowe. P. R. Cz.) Dla sformowania brygad w tych dywizjach, jenerałowie-majorowie uczynią natychmiast przedstawienia co do nominacyi oficerów.

„Na przyszłość armia przybierze nazwisko „armii południowej.” Naczelnik sztabu głównego otrzymuje polecenie wykonać ten rozkaz. Podpisano: Dyktator — Józef Garibaldi.”

Korespondent z Mesyny do *Opinione Nazionale* donosi, iż liczba wojsk sycylijskich w Mesynie i okolicy znajdujących się, wynosi do 18,000; inni korespondenci podają tylko na 12,000.

Co się tyczy składu i formacyi wojsk sycylijskich, dodać tu należy, iż list z Palermo do *Opinione Nazionale* donosi, że gdy wszyscy księża i zakonnicy w Syccylii jeszcze przed wyładowaniem Garibaldeggo wzięli udział w powstaniu tej wyspy, a wielu z nich chwyciło za broń aby wypędzić wojska królewskie i walczyło tak w pierwszym boju w Palermo jak i następnie w potyczkach w ciągu całej wyprawy Garibaldeggo, — przeto uformowano w Palermo osobny oddział ochotników duchownych, z których połowa rozdzielona między pulki, będzie zagrzawać żołnierzy do boju, druga połowa składać ma oddzielny batalion i osobiście walczyć. — Będzie to więc oddział żołnierzy zakonników, przypominający zakonne rycerstwo w średnich wiekach. *Neue Preuss. Ztg* powtarzając tę wiadomość, dziwi się najmocniej ze wszystkich takiemu zakonnemu żołnierstwu, a zapomina, że właśnie zakonne żołnierstwo, Krzyżacy, zlamawszy z czasem swe śluby, dało początek Prusom.

— W doniesieniach o walce w Milazzo i zajęciu tego miasta przez wojska sycylijskie, utrzymywano, iż mieszkańcy Milazzo będąc stronnikami królewskimi, wzięli udział w walce i w czasie boju na ulicach razili z okien żołnierzy Garibal-

dego kamieniami i wrzucam olejem. To sprzyja nie wojskom królewskim tłumaczono w ten sposób, że to Milazzo małe miasteczko ufortyfikowane, miało zawsze załogę a większa część mieszkańców składała się z rodzin wojskowych lub była połączona z rodzinami wojskowymi z oficerami i żołnierzami. Tymczasem dziennik wychodzący w Palermo, *Unità Italiana*, zamiesza list z Milazzo, którym zaprzecza, aby wraz z wojskami królewskimi walczyli właścicieli mieszkań przeciw Sycyliom; zaprzecza również pogłosce o surowych środkach jakich miał użyć dyktator względem tych mieszkańców. Korespondent do *Unità Italiana* utrzymuje: że mieszkańcy nie mieli żadnego udziału w walce, lecz przed bitwą opuścili zupełnie miasto; natomiast żandarmy neapolitańscy i policyjanci przebrawszy się w suknie cywilne, weszli do domów i oni to rzucali kamienie i lali wrzyci olej na żołnierzy sycylijskich.

Wiadomo, iż między generałem Medici działającym w imieniu dyktatora Garibaldeggo i dowodzącym przednią stażą wojsk sycylijskich pod Mesyną zgromadzonych, a generałem Clary dowodzącym wojskami królewskimi w cytadeli mesyńskiej, stanął układ o zawieszenie broni miejscowe. Treść tej konwencji wojskowej, podaje *Monitor* w następujących wyrazach:

„W Mesynie podpisano konwencję wojskową na następujących zasadach: Wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich; wojska sycylijskie nie będą atakować cytadeli; cytadela nie będzie bombardować miast; swobodne stosunki między wojskami obu stron w Mesynie, Syrakuzie i Angosta; równość obu bander neapolitańskiej i sycylijskiej; swobodna żegluga w cieśninie mesyńskiej.

O wstrzymaniu wyprawy Garibaldeggo na ląd stały przez czas trwania zawieszenia broni, nie ma ani słowa w konwencji; a gdy zawieszenie broni jest tylko miejscowe, więc nieprzeszkadza Garibaldiemu do rozpoczęcia zaraz wyprawy na ląd stały.

Taka konwencja zdaje nam się być bardzo korzystną dla dyktatora. Nie miał on bowiem środków potrzebnych do zdobycia silnej twierdzy mesyńskiej, gdyż załadowo, jak wiemy, mógł zdobyć tylko ufortyfikowane Milazzo, będące nieznaczącą warownią w porównaniu z cytadelą mesyńską. Przedsiębiorca zaś wyprawę na ląd stały a pozostawiając na boku swej linii operacyjnej nie zajęty przez siebie twierdzę mesyńską, musiałby zostawić przeciwko niej oddział wyróżniający przynajmniej załogę neapolitańską, a mimo tego twierdza mogłaby mu uczynić dywersję utrudniając żegluga w cieśninie mesyńskiej. Tymczasem na mocy powyższej konwencji, twierdzę tę zupełnie zneutralizował i uczynił sobie nieszkodliwą. Gdy zaś powiedzie mu się wyprawa na Neapol, Mesyna nie mając już celu opierania się, zaraz się podda. O powodach które zagnęły mogły generała Clary do takowej konwencji, wspominaliśmy już kilkakrotnie. Polecenie jakie zapewne otrzymał od rządu konstytucyjnego neapolitańskiego, który tylko w przymierzu z Piemontem widzi jedyną nadzieję dla tronu neapolitańskiego w obecnych okolicznościach i chce wszelkimi środkami drogę do tego przymierza ułatwić; brak ochoty w wojsku do dalszej walki, na koniec uwaga na chwiejący się stan rzeczy w Neapolu: oto powody, które skłoniły mogły generała Clary do tej konwencji.

R o s y a .

Sprawa włoska w Rosji posuwa się bardzo wolno. Komisja redakcyjna, zostająca dzisiaj od śmierci Rostowcowa pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości Panina, odsunawszy projekt Rostowcowa znany czytelnikom naszym, zajmuje się dalej pogodzeniem różnych projektów przez komitety gubernialne skreślonych. Zebrała wszystkie materyały do stanowczego projektu służące mające i takowe w sześciu tomach wydała. Teraz zajmuje się kodyfikacją przepisów i sformowaniem z nich stanowczego projektu. Projekt ten ma być, jak wiadomo, po jego ukończeniu, przedłożony komitetowi centralnemu i Radzie Państwa, a wówczas po jego zatwierdzeniu przez Cesarza, w ustawę zamieniony. Wszystko to dużo jeszcze zajmie czasu, tem więcej, że przysługują w komisji redakcyjnej, Panin, oskarżany jest, iż sprawę przewleka, gdyż jest niechętny jej rozwiązaniu, które za sobą pociągnąć musi mnóstwo innych reform. Zresztą chociaż główne pytania w tej sprawie i mnóstwo pobocznych, rozwiązane zostały, wiele jeszcze kwestyj pozostaje do wyjaśnienia.

Tymczasem opinia publiczna w Rosji z niecierpliwością oczekuje ukończenia sprawy włoskiej, czując, że przewłoka w jej rozwiązaniu wielkie może zrzucić szkody a nawet wstrząśnienia społeczne. Wprawdzie *Dziennik ministerstwa sprawiedliwości*, zamieszczając sprawozdanie za rok ubiegły, donosi, że włosianie oczekują spokojnie przemiany stosunków, i przytacza, że było tylko 40 przypadków oporu w pełnieniu dotychczasowych powinności. Znajac jednak co to są urzędowe sprawozdania rosyjskie, raportowi nie zupełnie ufamy. Prywatni korespondenci donoszą, że wprawdzie nie było nigdzie znacznych zaburzeń, lecz włosianie z wytężeniem oczekują przemiany i przewłoka może być bardzo niebezpieczna.

Jedną z licznych reform, które za sobą pociągają przemiana stosunków włoskich, jest reorganizacja policji ziemskiej i władz administracyjnych prowincjonalnych. Osobna komisja już w 1859 r. wykończyła projekt nowej organizacji

tych władz, zgodnie z zasadami przemiany stosunków włoskich. Lecz projekt ten dopiero z projektem tej wielkiej przemiany zatwierdzenie ma otrzymać.

Inna komisja kreśląca projekt przekształcenia dotychczasowego systemu dzierżaw propinacyi i akcyzy, ukończyła już podobno swą pracę i projekt przedstawiła Radzie Państwa. Utrzymują, że podstawą tego projektu jest zupełne zniesienie wydzierżawiania przez rząd monopolu sprzedaży wódki i akcyzy a zastąpienie ich podatkiem od wyrobu wódki. Zmiana dotychczasowego systemu jest bardzo ważna, i pożądana pod względem moralnym, lecz zarazem dla skarbu bardzo drażliwa. Drażliwa jest ona pod względem finansowym, gdyż wydzierżawienie propinacyi i monopolu wódeczanego na cztery lata od 1859 r. do 1863 r. przyniosło rządowi 127,768,000 rs., a o 28 milionów rs. więcej niżeli za przeszłe cztery lata. Z drugiej strony jakąż olbrzymią masę nędzy, występów i szkód z pijaństwa pochodzących być musi, gdy od niej procent 127 milionów rs. wynosi. Albowiem właśnie w dotychczasowym systemie, dzierżawcy tego monopolu starali się dla własnego interesu zwiększać pijaństwo włoskie. Towarzystwa wstrzemięźliwości, które w prowincjach polskich najprzód utworzone, przeszły do właściwych rosyjskich i w nich się pomyślnie rozwijają podnosząc moralność i dobrobyt mieszkańców, zmuszają już do zmiany systemu i przypisać mogą dzierżawców monopolu wódeczanego o bankructwo.

Komisja kreśląca projekt przemiany przepisów paszportowych, jeszcze swojego zadania nie ukończyła.

Co się tyczy spraw zewnętrznych, dzienniki i opinia publiczna w Rosji nie przestawia się zajmować sprawą włoską, zwracając jednak główną dzisiaj uwagę na sprawę wschodnią. Wszystkie dzienniki mnięć lub więcej żywo przemawiają za interwencją w Turcji. Dzienniki zwane niepośle, jak *Wiadomości Petersburskie*, *Gazeta Moskiewska* nalegają nierównie silniej o tę interwencję niżli półurzędowe. Podaliśmy przed parą dniami wyjątek z artykułu zamieszczonego w dzienniku półurzędowym *Journal de St. Petersburg* z 25go lipca; dzisiaj zamieszczamy inny w tym samym przedmiocie krótki artykuł podany w tym organie ministerstwa spraw zagranicznych, w numerze z d. 27 lipca.

„Artykuł *Timesa*, o ile z depeszy telegraficznej widzimy—pisze *Journal de St. Petersburg*—mówi jedynie o ukaraniu winnych rzezi w Syryi. Mniemamy, że jest coś więcej do czynienia w Syryi niżli ukaranie winnych. Nietylko idzie o to, aby zbrodnie zostały skarcone, rzeź wstrzymana, a spokojność przywrócona tam gdzie krew płynęła, gdzie pożar wszystko zniszczył, a profanacja towarzyszyła mordom i rabunkom; ale nadto potrzeba, mówiliśmy i powtarzamy, aby ponawianie się takich scen okropnych stało się niepodobnem. Innymi słowy, potrzeba aby zbrojna interwencja Europy zapewniła spokój w prowincjach Turcji azjatyckiej, pomściła znieważoną ludność; następnie potrzeba, aby śledztwo przez komisję europejską zarządzoną wskazało pewne zasady, na którychby się oprzeć mógł słuszny na wszelkie potrzeby zwołujący sąd Europy, orzekający, co winna zrobić Turcja.

Pszczola Północna z 28go lipca donosi, że fregata parowa rosyjska „Wielki Admirał” już 25go lipca wyruszyła z Kronsztadu dążąc do brzegów syryjskich. W drodze ma ona się zatrzymać w Plymouth i w Gibraltarze, a za dwa tygodnie stanąć w Bejrucie. Osada tej fregaty składa się z 50 oficerów i 800 żołnierzy i majtków. Dziennik ten donosi dalej, iż większa część floty wojennej baltickiej rosyjskiej odbywa teraz ćwiczenia pod Sweaborgiem. *Morski Zbiornik* ogłasza cały szereg raportów nadesłanych przez dowódcę fregaty rosyjskiej „Ilia Muromec” znajdującą się przy brzegach syryjskich; fregata ta, na wieść o mordach na Libanie, pierwsza przybyła do Bejrutu, i z tego powodu jej dowódca otrzymał order Zbawiciela od króla greckiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 sierpnia. Nakładem księgarni Juliusza Wildta wyszedł z drukarni i litografii *Czasu* „Przewodnik w wycieczkach na Babia Górę, do Tatr i Pienin” przez X. Eugeniusza Janotę profesora tutejszego gimnazjum, znanego już z kilku monografij. Autor po przedstawiając w tym dziełku na Tatrach nowotarskich jako najbliższych i ztąd najwięcej zwiedzanych, obecnie podobnie opisać podgórze i stoki dalszych gór od polskiej strony. „Przewodnik” X. Janoty nie ogranicza się na wskazaniu dróg podróżników udającym się na zwiedzenie tej okolicy górskiej, lecz mu daje pod rękę opis mieszcący w sobie topografię i statystykę miejsc zwiedzanych, a nadto liczne podaje wskazówki pod względem geologicznym i botanicznym, korzystając z prac Zeisnera i Berdaua. Ten ostatni uczynił autorowi „Przewodnika” rekopisem swoich dla zapalenia rozdziału obejmującego florę tatrzańską. Zapis balneologiczne oparte na pracach Aleksandrowicza, Skobla, Czernińskiego, Torosiewicza. W książeczce tej znajdzie przeto czytelnik wszystko to co go przed zabraniem się do podróży obchodzić może, co dalej w ciągu jej uwagi jego zwracać na siebie godne, zarazem uboga dotąd literatura opisowa ziemi naszej, treściwie, ale wielostronnem dziełkiem zaopatrzona została. Dla uzupełnienia topograficznej części opisanego widok Tatrów nowotarskich z wymienieniem nazwiska każdego z 43 szczytów czyli wierzchołków, a

powtóre karta geograficzna z wyczeniem nazwy 225 jej szczytów, jakoto gór, dolin, jarów, wód, wiosek i siedzi, lasów i polan itd. Gdy od lat kilku coraz większa liczba osób wybiera się w te nasze góry, gdzie tyle nasuwa się cudnych widoków i tyle historycznych pamiątek, przeto „Przewodnik” niniejszy czyniąc zarazem zadosyć tytułowi swemu, odpowiada potrzebie prawdziwej.

— Dziś odbył się pogrzeb śp. Dra Aleksandra Kusańskiego, 83-letniego starca, lekarza niegdyś gwardyi napoleońskiej z czasów pierwszego cesarstwa.

— Piszą nam z Andrychowa, że w okolicy Zatora popełniono okropną zbrodnię w nocy 31go lipca. Zamężna Teresa G. podrzuciła w nocy córkę swoją 2½ lat liczącą Maryę G. przed młynem, w którym ojciec tego dziecięcia Józef W. za parobka służył. Obecnie ludzie znalazłszy dziecko nakarmili je i uśpiłi w izbie czeladnej. Około godziny 1ej w nocy nadjechał z Krakowa Józef W., a poznawszy własną swą córeczkę, niepytając skądby się z tak daleka od swej matki na tym miejscu wzięła, wynosi ją po cichu z domu i rzuca w wezbraną Skawę, upatrzywszy najgłębsze miejsce. Według własnego zeznania zbrodniarza, stał on przez chwilę nad brzegiem rzeki, przypatrując się jak spieniona woda uniosła ofiarę, a potem wróciwszy do domu najspokojniej zasnął. Ciało dziecięcia nieznaleziono dotąd.

— Podczas popołudniowej burzy w sobotę, piorun uderzył w polu pod Staniatkami i zabił gospodarza i parę koni. Parobek będący przy koniach padł na ziemię odurzony, lecz nie doznał żadnej szkody, trzeci zaś koń potargawszy zaprzęg, uciekł.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 sierpnia. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że wieczoraj posłowie państw zagranicznych zgromadzili się dla podpisania protokółu względem wyprawy syryjskiej, przyzem oświadczone, iż postanowienia wspólne mają mieć natychmiast moc wykonawczą. *Constitutionnel* donosi, że wydano już rozkazy, aby wojsko przeznaczone do Syryi, wsiadało na okręty.

Paryż 4 sierpnia wieczór. Dzisiejsza wieczorna *Patrie* donosi, że pułki stojące w Chalons a przeznaczone na wyprawę do Syryi, opuściły oboz chaloński, jadąc do Tulonu gdzie wsiadają na okręty. Wczoraj odpłynęło cztery okręty przewozowe do Algieru, z kąd zabrać mają wojska przeznaczone do Syryi.

Paryż 4 sierpnia. Według nadeszłych tu wiadomości prywatnych, liczba wymordowanych w Damaszku ma wynosić 8000. (Listy przez Smyrnę utrzymują, iż liczba wymordowanych w samym Damaszku do 15,000 dosięga. P. R. Cz.).

Turyń 3 sierpnia. Utrzymują tutaj, iż ministerium postanowiło odwieść układy z Neapolem o przymierze aż do zebrania się parlamentu neapolitańskiego (Już przed dwoma tygodniami *Opinione* turyńska, organ Cavoura, pisała, iż gabinet turyński zanim zawrze przymierze z Neapolem, musi znać usposobienie ludności neapolitańskiej, a przeto musi wstrzymać się z zawarciem przymierza aż do zgromadzenia się parlamentu w Neapolu. P. R. Cz.). Dziennik *Opinione* donosi, iż w Paryżu ukazała się broszura pod napisem: „Jedność włoska w obec Francji i Europy”; autor broszury utrzymuje, iż Francja nie będzie się sprzeciwiać jeżeli ludność Sycylii i Neapolu orzeknie przyłączenie do Piemontu, i że Cesarz Napoleon, gdyby nieprzyjaciele Włoch przeciwko temu orzeczeniu powstałi, okaże się sprzymierzeńcem Piemontu i bronić będzie zasady woli narodowej, zasady której winien swą koronę.

Medyolan 4 sierpnia. Dzisiejsza *Perseveranza* podaje następujące wiadomości z Mesyny z 30 lipca. Medici, Fabrice i Garibaldi weszli do miasta Mesyny. Wyprawa do Kalabrii jest bardzo bliska. Garibaldi znajduje się na przylądku Faro (przylądek sycylijski leżący najbliżej wybrzeży kalabrijskich, gdyż w tem miejscu cieśnina mesyńska jest najwęższa. P. R. Cz.). W Konwencji wojskowej zawartej między generałami Clary i Medici postanowiono następujące zasady: cytadela mesyńska zostaje neutralną tak długo dopóki wojna jest prowadzoną i bez względu gdziekolwiek jest prowadzoną; z cytadeli niebędą strzelać, wyjąwszy gdyby sycylianie przypuścili do niej atak; wojska królewskie mają opuścić warownię Gonzaga i Castelluccio (dwie małe warownie przed Mesyną należące do obwodu zewnętrznych fortyfikacyj P. R. Cz.). Linia demarkacyjna neutralna między przedniemi strażami obu stron, będzie wytkniętą w szerokości 20 metrów. Zapasy i amunicja w dwóch wzmiarkowanych warowniach, które wojska królewskie opuszczają, oddana zostanie w ręce neutralne. (Powyżej pod oddziałem „Włochy”, podaliśmy nieco odmienne warunki tej konwencji ogłoszone w *Monitorze* francuskim. P. R. Cz.). Z Reggio w Kalabrii donoszą pod d. 30 lipca: Wojska królewskie z Sycylii wracające i w prowincji naszej rozłożone, wynoszą 12,000. W Mesynie jest do 10,000 wojsk sycylijskich. Kapitan Littia posłany z listem króla Wiktora-Emanuela do Garibaldeggo, odpłynął 2 sierpnia z Sycylii do Turyń z odpowiedzią Garibaldeggo, iż postanowił uderzyć na Neapol.

Rzym 2 sierpnia. Papież wydał encyklikę do biskupów syryjskich w odpowiedzi na ich list z 26go czerwca. Ubolewa w niej nad mordami popełnionymi na Maronitach i wyraża smutek z powodu barbarzyństwa tureckiego; wychwala wypra-

wę francuską i zachęca monarchę do poskromienia gwałtów popełnionych przez niewiernych i powstrzymania nieprzyjaciół wiary, moralności i porządku społecznego.

Medyolan 4 sierpnia. *Perseveranza* donosi, że rząd sardyński nakazał pobór do wojska klas wieku z lat 1838 i 1839.

Neapol 3 sierpnia (przez Genewę). Miasto jest ciągle spokojne.

Carogród 2 sierpnia. Achmet pasza jenerał-gubernator Damaszku przybył tutaj, a po złożeniu z urzędu odesłano go do Syryi gdzie ma być a-dżony. Kursid-pasza gubernator Bejrutu został uwieziony.

Londyn 4 sierpnia. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu Izby niższej lord John Russell oświadczył: W Paryżu spisano protokół, w moc którego postanowiono wysłać do Syryi na żądanie Porty 12,000 wojska, którego połowę składać będą Francuzi; pomoc ta udzielona Porcie, nie może trwać dłużej nad sześć miesięcy. Podpisano także inny protokół, w którym Porta zawezwana została do spełnienia zobowiązań przyjętych na siebie w moc traktatu z r. 1856, tudzież postanowiono, aby z tego tytułu nie przedsiębrano na przyszłość interwencji. Przy innej sposobności rzekł lord Russell: Austria i Rosja odrzucają konferencję w sprawie sabaudzkiej; jeżeli oba te mocarstwa nieoficjalnie swojej odmowy, załatwienie tej sprawy musi się odbyć na innej drodze.

Wiedeńska Koresp. autograf. mówi, że coraz więcej prawdopodobieństwa nabiera pogłoska, iż w miesiącu wrześniu J. C. K. Ap. Mość uda się do Warszawy, gdzie się odbędzie zjazd trzech monarchów: Cesarza Rosyjskiego, Cesarza Austriackiego i Księcia Rejenta pruskiego. Dotychczas mówiono tylko o przybyciu księcia Rejenta do Warszawy, wzmianka zaś o Cesarzu Jmci austriackim po raz pierwszy w Wiedniu została głośno wypowiedziana.

Gaz. di Verona (urzędowa) nieoprzestaje na trzech monarchach w Warszawie. Z Wiednia otrzymała ona w tym względzie telegram, który mówi, że mają się nadto zjechać w Warszawie królowie Holenderski, Belgijski, Saski, Hanowerski, Bawarski, Wirtemberski, Elektor Heski, WW. Księżęta Heski, Badeński, Weimarski itd., a każdy z ministrami. Mimo, że to mówi gazeta urzędowa, wszelako nie dajemy jej wiary bezwzględnie, zwłaszcza, że już nieraz zdarzyło się jej puścić wieść bezzasadną.

Na sycylijskim teatrze wojennym bliskim jest wypadek stanowczy: wyprawa Garibaldeggo w Neapolitańskie, która, sądząc z dzisiejszego stanu rzeczy w Neapolu, skończy się zapewne pomyślnie. Według wiadomości telegraficznych z Sycylii, sięgających do 31go lipca, następujące tam było położenie rzeczy w ostatnich dniach lipca.

Po zawarciu konwencji wojskowej w dniu 25 lipca między generałem Clary dowodzącym wojskami królewskimi w twierdzy mesyńskiej a generałem Medici działającym z upoważnienia dyktatora, konwencji bardzo korzystnej dla wojsk sycylijskich, jak to jest jawne z jej warunków powyżej podanych, weszła w dniu 26 lipca do miasta Mesyny przednia straż wojsk sycylijskich pod dowództwem generała Medici. Następnie w dniu 27 lipca wkroczyła do miasta lub rozłożyła się pod nim, główna siła sycylijska, pod dowództwem samego Garibaldeggo. Pozostali w Mesynie mieszkańcy wyszli tłumnie naprzeciwko dyktatora i przyjęli go z wielkim zapalem, a całe miasto przybrane było w barwy włoskie. Podczas tego, druga siła walecząca, generał Clary, osadzwszy tylko 2 czy 3-tysięcznym wyborowym oddziałem cytadelę mesyńską, resztę wojsk przeprowadził na ląd stały do Kalabrii. Następnie wytknięto linię demarkacyjną między przedniemi strażami wojsk sycylijskich zajmujących Mesynę a wojsk królewskich pozostałych w cytadeli. Garibaldi z Mesyny udał się na przylądek Faro, najbliższy lądu stałego punkt wybrzeży sycylijskich, i tam gromadził wszelkie statki przewozowe, na których swe wojsko chce przeprowadzić na ląd stały, pozostawiając oddział w Mesynie i w dwóch obok niej małych warowniach, Gonzaga i Castelluccio, opuszczonych przez wojska królewskie. Niektórzy mniemają, że jak tylko Garibaldi wyładuje na wybrzeża neapolitańskie, powstanie wybuchnie w Neapolu.

Wyprawa francuska do Syryi zyszała już zapewne do tej chwili od brzegów Francji. Jak tylko na konferencji 3 t. m. zgodzili się mocarstwa na warunki interwencji, rząd francuski dał natychmiast rozkaz jednej dywizji stojącej już w Tulonie, by wsiadła na okręty, a zarazem polecił, aby pułki wyznaczone do tej wyprawy a w obozie chalońskim stojące powzięły natychmiast koleją żelazną do Tulonu, gdzie miały również zaraz wsiadąć na okręty. Gdy dawniej doniesiono, że w obozie chalońskim dwie dywizje stały w pogotowiu do pochodu na tę wyprawę, wnosząc przeto można, że Francja poszła do Syryi najmniej trzy dywizje; albowiem i z Algieru rusza równocześnie oddział wojsk do Syryi, a już 3 t. m. popłynęły z Tulonu trzy okręty przewozowe do Algieru dla zabrania tego oddziału.

Tak więc równocześnie może odpłyną dwie wyprawy: sycylijska do Neapolu i francuska do Syryi.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austriackiej).

Kursy 6 sierpnia.		żądają	placą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złr.	363	357
Ruble obrączkowe azio.		110	109
Talary pruskie za 150 złr. now.	złr.	79	78
Srebro nowe.		127	126
Półimperyały rosyjskie		10 34	10 20
Napoleondory 20-fr.		10 20	10 —
Dukaty holenderskie ważne		5 84	5 86
„ austriackie		6 2	5 94
Listy za tawne galicyjskie z kuponami		85	84 50
Obligacje indemn. z kuponami		72	71
Pożyczka narodowa z r. 1854		80 50	79 24
Akcyje kolei gal. bez dywid. w wpłata 50%		145	143
Listy zastawne polskie z kuponami	złr.	100	99

Wiedeń 6 sierpnia (telegraf.)		złr.	c.
Augsburg 100 złr.		108	30
Hamburg 100 marków		95	50
Londyn 10 £.		126	30
Paryż 100 franków		50	30
Dukat		6	5
5% Metali		70	60
„ na walutę austr.		65	75
4% „		62	75
3% „		55	—
Losy z roku 1834		130	—
„ 1849		94	75
„ 1854		95	25
„ 1860		109	75
Kredyty ruchomego		80	40
Pożyczka narodowa		70	50
Obligacje indemn. galic.		840	—
Akcyje bankowe		1877	—
„ kolei północnej		192	—
„ kredytu ruchomego		257	50
„ kolei francusko-austriackiej		126	—
„ nadciśniskiej		143	50
„ galicyjskiej Karola Ludwika		143	50

Lwów 3 sierpnia.		złr.	c.
Dukat holend. skł.		6 4	5 94
„ austriacki		6 7	5 98
Półimperyał rosyjski		10 45	10 27
Rubel rosyjski		2 1	1 87
Talar pruski		1 92	1 87
Pięcioletnia polska		84 93	84 38
Listy zastawne galic. bez kupon.		71 65	70 68
Oblig. indemn. bez kupon.		80 25	79 50
Pożyczka narodowa bez kupon.		80 25	79 50

Warszawa 4 sierpnia		rubli	złr.
Półimperyały		93 37	5 56
Oblig. skarbowe		—	1 37
kupon		14 97	14 94
Listy zastawne III okresu		—	7
kupon		—	—

Wrocław 4 sierpnia.		złr.	c.
Banknoty austriackie w mon. now.		79	—
Polskie bilety bankowe		87	—
listy zastawne		—	100
Poznańskie listy zastawne 4%		—	93
3%		—	—
Oblig. kolei krak.-śląsk.		—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Wadowickiego 4 sierpnia.

(W. S.) Zwracam uwagę publiczności na handel drewna chłani andrychowskiemi. Jest to handel dużego rozmiaru, z którego dają się ciągnąć znaczne korzyści, gdyby był w rękach ludzi fachowych, i gdyby można dlań wyjednać cy-
wos przynajmniej taki jak był poprzednio.

To samo tyczy się wyrobów niejących w Stryżowie, które gdyby wyrabiającym dostarczono materiału tańszego i udzielono zachęty pod względem pokupu, zdolny byłby użyć nie-
poślednich korzyści.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.**Odchodzą:**

z Krakowa do Warszawy 7 rano — do Wiednia i Wrocławia 7 rano; 3. 35 po połud. — do Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do Rzeszowa 5. 40 rano; — do Przeworska 10. 30 rano; — do Wieliczki 11. rano.

z Wiednia do Krakowa 7 rano; 8. 30 wieczór.
z Ostrawy do Krakowa 11 rano.
z Granicy do Szczakow 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z Szczakow do Granicy 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z Rzeszowa do Krakowa 2. 15 po południu — z Przeworska 9 rano.

Przychodzą:

do Krakowa z Wiednia 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z Wrocławia i Warszawy 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — z Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór — z Rzeszowa 8. 24 wieczór; — z Przeworska 3 po połud. z Wieliczki 6. 40 wieczór.
od Rzeszowa z Krakowa 12. 1 w południe — do Przeworska 4. 30 po południu.

Przyjechali od 4 do 6 Sierpnia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Aleksander hr. Dzieduszycki wł. dobr. z Izidorowic. Franciszka Szymańska wł. dobr. z Galicyi. Tekla Rossin wł. dobr. z Odessy. Hr. Wład. Stecki wł. dobr. z Rosyi. Anna Nowosielska wł. dobr. z córka z Czeszochowy. Giza Ghyez ob. z Totis. Władysław Brzesani wł. dobr. z Daroz. Józef Modliński wł. dobr. z Krzywosządz. Piotr Cigala ob. z Piacenicy.

Wyjechali: M. Grocholska wł. dobr. do Szczawnicy. Albert Janikowski ob. do Wieliczki. Kornel hr. Golejewski wł. dobr. do Lwowa. Hr. Adam Hołownicki ob. do Paryża. Napoleon Wierchlejski dzierżawca do Łukowic. P. Graf kup. do Rosyi. Wanda Dąbrowska obyw., Julia Szumakowicz obyw., do Warszawy.

(Nadesłane).

W numerze 146 *Czasu* z dnia 20 zamieszczony został list z nad Wisły poświęcony uwagom o młynach parowych w zachodnich obwodach Galicyi, obejmujący kilka mylnych doniesień o młynie parowym na Podgórzu, o których sprostowanie upraszam.

W Drukarni „CZASU.”

Na wstępie tego listu korespondent „z nad Wisły“ dowodzi, że zakładanie młynów parowych jest dla kraju wielce pożądanym przedsięwzięciem, albowiem służy rolnictwu za znakomitą dźwignią, a nadto kładzie nieprzebraną tamę odpływowi kapitałów do innych prowincyj, z których dawniej wydoskonalone wyroby sprowadzane były; w dalszym zaś ciągu przypisując główną zasługę pod temi względami młynowi parowemu w Tenczyńku, chwaliąc również młyn w Czańcu i czyniąc wzmiankę o młynie w Szczepanowicach, pomija młyny w Podgórzu i Tarnowie, jako na spekulacji kupieckiej oparte i jedynie zysk na celu mające.

Nigdy dotąd nie uciekałem się do ogłoszeń dziennikarskich celem zachwalania zakładów lub wyrobów moich, i teraz też biorąc pióro do ręki, chcę odeprzeć zarzuty niesłuszne, przeze mnie nie wywołane, a przecież na moją niekorzyść ogłoszone; nie myślę zaś dowodzić, że wyroby młynów moich przewyższają co do jakości wyroby młynów współzawodniczących, rachując w tym względzie na sąd interesowanej publiczności, która zdaje mi się być najwłaściwszym sędzią, wiadomo jej bowiem najdokładniej, kto najlepszych i najtańszych wyrobów dostarcza i tego też względami swemi najwięcej obdarza.

Korespondent po dłuższych wywodach przytacza, że właściciel młyna parowego na Podgórzu przy Krakowie, ze względu jak się zdaje czysto kupieckich, nie życzy sobie bliższego rozpatrywania stosunków swoich i że z tej przyczyny o tymże zakładzie nie bliższego powiedzieć nie jest w stanie. Rzecz ta atoli ma się inaczej, gdyż wyjaśnienia ogólne przedsięwzięcia tego tyczące się, wręczyłem pisemnie Komitetowi ostatniej gospodarczo-rolniczej wystawy Krakowskiej. O tem jak się zdaje, szanowny korespondent „z nad Wisły“ nie wiedział.

Chcąc przeto dać dowód mylności powyższego twierdzenia, postanowiłem ogłosić te mniemane tajemnice przed publicznością.

Młyn mój wybudowałem w r. 1848 nie zaś w r. 1855, jak to szanowny korespondent twierdzi, a zatem w czasie, w którym kraj nasz nie znał jeszcze tej gałęzi przemysłu; i kiedy warszawski młyn parowy dla złych rezultatów pod zarząd Banku oddany być musiał. Mimo wszelkich nieprzyjanych wróżb powiodło mi się przeczyć w przeciągu lat 12 przedsięwzięciu to o tyle rozszerzyć, że obecnie dwie maszyny parowe o sile 55 koni, jedenaście kamieni w ruch wprawiają. W ten sposób otworzyłem wyrobom moim drogę na wszystkie targi krajowe i zagraniczne, a nawet na targ londyński, gdzie też wyroby te nie bez korzyści z wyrobami francuskimi, hiszpańskimi i niemieckimi współzawodnicztwo wytrzymują.

Pisemne dowody w tym względzie mogą być każdej chwili osobom interesowanym udzielone.

Przedsiębiorstwo to prowadziłem przez lat 8 używając robotników niemieckich, dopóki się nasi chłopcy do tego nie przyuczili, obecnie w zakładzie dawniejszym pracują już sami robotnicy polscy; po upływie 8-letniego peryodu bez wszelkiej krajowej konkurencji, otworzony został młyn parowy w Szczepanowicach, a w dwa lata później w Tenczyńku, którego dyrekcyja i personale powiększył części ukształcenie praktyczne w tym zawodzie zakładów mojemu zawdzięczają. Skoro więc tenczyński młyn parowy, będący właściwie na mniejszą skalę kopią młyna w Podgórzu, uważany jest za zakład tak ważny i tak wielce dla kraju pożyteczny, to zapewne nie weźmie nikt tego za złe, że pierwszy założyciel tej gałęzi przemysłu w kraju naszym, rości sobie prawo chociażby do setnej części zasług młynowi parowemu w Tenczyńku przynajmniej.

Chcąc żądanie to usprawiedliwić, niechaj mi wolno będzie rozpoczęte w wspomnianej korespondencji porównanie między młynami parowymi podgórskimi a tenczyńskimi dalej poprowadzić.

Kiedy wstęp do młyna tenczyńskiego dozwolony jest, o ile mi wiadomo, tylko niektórym osobom, młyn parowy podgórski dla każdego tak dla profana, jakoteż i człowieka fachowego otworem stoi, a to za prostym zgłoszeniem się; oprócz tego młodzież szkolna instytutu technicznego krakowskiego zdejmując rok rocznie pod przewodnictwem pp. profesorów plany i modele młyna podgórskiego, przez co rozpowszechnia się po kraju znajomość tej gałęzi przemysłu; nakoniec nawet osobom chcącym się praktycznie w celu prowadzenia takiego przedsiębiorstwa wykształcić, zarząd młyna ułatwia jak najchętniej uzyskanie tych wiadomości, nie tając żadnych korzyści przez ulepszone prowadzenie fabryki osiągnąć się dających, aby z czasem przedsiębiorstwu takiemu z zaszczytem przewodniczyć mogły. Obecnie praktykuje w młynie podgórskim przyszły zarządca budującego się młyna parowego w Piotrkowie.

Podobało się dalej szanownemu korespondentowi „z nad Wisły“ zawiadomić publiczność, że młyn parowy tenczyński łącznie z browarem i gorzelnią rocznie do 45,000 korcy zboża przerabia, a podgórski zaledwie kilkadziesiąt tysięcy centnarów maki rocznie produkuje; jednakże faktem jest, że młyn tenczyński tygodniowo nie więcej jak 4 do 5 set korcy zboża miele, gdyż jęczmień na użytek browaru, a żyto na użytek gorzelni przerabiane, nie mogą wchodzić w zakres wyrobów sztucznego młyna parowego amerykańskiego, bo do tego wystarcza zwyczajny młynek o sile jednego konia. Ilość zatem w młynie tenczyńskim rocznie przerabianego zboża, można pod warunkiem ciągłego ruchu całorocznego na 20,000 korcy oznaczyć, gdy młyn podgórski o 11 kamieniach przy zwyczajnym obrocie miele rocznie 65,000 korcy zboża.

Młynem także jest twierdzenie, jakoby młyn tenczyński przerabiał zboże z dóbr do hrabstwa tenczyńskiego należących, gdyż dzieje się to tylko wyjątkowo i każdy z tutejszych handlarzy zboża poświadczy, że zboże produkcyi tenczyńskiej miejscowej bywa zwykle sprzedawane, a młyn tenczyński skupuje zboże w Kró-

lestwie Polskiem i w Galicyi, tak jak i inne zakłady tego rodzaju.

Nadmienić następnie muszę, że różnica w cenie wyrobów obydwóch w mowie będących młynów, na korzyść podgórskiego wypadająca, zależy nie od dogodniejszego położenia młyna podgórskiego, jak to szanowny korespondent twierdzi, ale raczej od wewnętrznej administracyi, za której dokładnem prowadzeniem świadczy w obecnym przypadku 40-letnie doświadczenie właściciela w podobnych zawodach nabyte, jak niemniej okoliczność, że dozór nad temże przedsiębiorstwem osobiście prowadzi.

Młyn tenczyński sprzedaje swoje wyroby pozwalając jednomiesięcznego kredytu, podgórski zaś za gotową zapłatę, a mimo tego ten ostatni nigdy nie posiada większych zapasów wyrobu. Trzebinia, Chrzanów a nawet same Krzeszowice uważają dla siebie za rzecz korzystniejszą z pominięciem bliskiego młyna tenczyńskiego zaopatrywać się w wyroby podgórskie, chociaż za takowe gotówką placą; nadto znajduje się obecnie w posiadaniu podpisanego propozycya głównej piekarni warszawskiej, w której przy równych warunkach dają pierwszeństwo wyrobom podgórskim; dowody w tej mierze gotów jestem udzielić każdemu interesowanemu.

Nakoniec co do jakości zboża szczególniejszej pszenicy, szanowny korespondent zdaje się również w niewiedomości zostawać. Biała bowiem pszenica jest dla swjej miękkości do wykwinnych wyrobów zupełnie nie zdolną, gdyż do tego potrzeba ziarna twardego, jakim jest pszenica galicyjska (i banacka), który to przymiot dopiero młyn Podgórski odkrył i na korzyść kraju obrócił. Tej też okoliczności zawdzięczają właściciele ziemscy poszukiwanie czerwonej pszenicy i utrzymanie jej w równych cenach z białą.

Niech więc powyższe szczegóły o młynie parowym podgórskim przytoczone posłużą szanownemu korespondentowi „z nad Wisły“ w miejsce żądanych wyjaśnień, a publiczności za usprawiedliwienie moje przeciw zarzutom przez tegoż publicznie poczynionym.

M. Baruch.

Urzędowe.

[Nr. 12,592] OBWIESZCZENIE. (734-3)

W domach PP. Janowskiego i Bałwańskiego pod L. 112 na Kazimierzu, są pomieszczenia każdego czasu na lat trzy za czynsz umiarkowany do wynajęcia. Wynajęcie sobie życzący, zechcą się zgłosić w Magistracie w Biórze IV Departamentu, gdzie o bliższych warunkach dowiedzieć się mogą.

Magistrat król. głów. Miasta

Kraków dnia 25 lipca 1860.

Inserty.

Potrzebny jest kapitał
od 1,000 do 1,500 złr.,

który na lat przynajmniej sześć na pierwszą hipotecę jednej z tutejszych, w mieście położonych Realności, zabezpieczonym być może.

Wiadomość w Administracyi „Czasu“

Dla Rodziców i Opiekunów!

MŁODZIEŃC od 15 do 16 lat znający dobrze pisanie polską i cokolwiek niemiecką, płynnie czytający w obu językach — chcą się poświęcić pracy w Sztuce Drukarzkiej, może być przyjęty do nauki w **Drukarni Z. J. Wywiatkowskiego** w Krakowie, ulica Sławkowska pod L. 234. (709-3)

Mieszkanie na piętrze składające się z kilku pokoi, a mogące być w potrzebie rozdzielone, z wszelkimi wygodami i przyjemnym widokiem na wszystkie strony, jest do wynajęcia od 1 Października r. b. w ogrodzie „pod Łanuchem“ zwanym. (705-4)

O G Ł O S Z E N I E.**RADA ZARZĄDZAJĄCA**

C. k. uprz.

KOLEJ GALIC.**KAROLA LUDWIKA**

zamierza budowę 13-milowej przestrzeni kolei
z PRZEMYSŁA do LWOWA
poruczyć jednemu przedsiębiorcy.

Ogólne koszty budowy prelininowane są na sumę **4,292,000 złr. wal. austr.**, z których przypada:

na niższe budowy ziemne złr. 2,340,000,
na wyższe dtto powierzchnie (z wyłączeniem materiałów drewnianych, żelaznych i sztru) złr. 322,000,
na postawienie budynków złr. 1.630,000.

Warunki, tabele cen i inne szczegóły tego projektu znajdują się od **20go sierpnia r. b.** do przejrzania w centralnem Biórze Towarzystwa w Wiedniu (Stadt Heiden-schuss, w gmachu Zakładu Kredytowego).

Oferty mają być podane franco najdalej do

dnia 4 Września r. b.

do 6ej godziny popołudniowej, zapieczętowane, opatrzone napisem:

Oferta względem budowy przestrzeni kolei z Przemyśla do Lwowa.

Każda oferta musi zawierać nazwisko oferującego i jego miejsce pobytu; tudzież musi oferent udowodnić swe uzdolnienie do przedsięwzięcia podobnej budowy i złożyć deklaracyę, że wszelkie tej budowy dotyczące ogólne i szczegółowe warunki, tabele cen, plany i kosztorysy przejrzał i podpisał, i że się wszelkim dotyczącym warunkom poddaje.

Nakoniec należy do oferty przyłączyć rewers na złożone w kasie Towarzystwa wadium w kwocie najmniej

50,000 złr. wal. austr.

w gotowiznie, lub też w papierach giełdowych podług kursu dnia złożenia.

Wadya ofert nieuwzględnionych, zostaną zwrócone w 8miu dniach po powzięciu stanowczej decyzji Rady Zarządzającej, do którego to czasu każdy oferent swoją ofertą związany pozostaje.

Poruczenie jednak tej budowy niezawisło jedynie od najmniejszej oferty, Rada Zarządzająca zastrzega sobie nawet, bez względu na mniejszą ofertę, wybrać takiego przedsiębiorcę, któryby co do dokładnego i punktualnego wykonania tej budowy, pewną gwarancję dawał.

Wiedeń dnia 20 Lipca 1860 r.

(720-3)

Rada Zarządzająca ck. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.**

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez O' Reaum.	stan ciepl. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następny wiatru	stan N I E B A	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia	
								od	do
4	2 325"	57	17'1	63	zachodni średni	po chmurno	po południu deszcz	+ 9'5	+18' 1
5	10 25	56	12 0	92	" słaby	pogoda z chmurami	przed południem deszcz		
6	25	53	11 2	91	"				
2	25	86	16'3	70	"				
1	27	33	12 0	86	" słaby	pogoda z chmurami	deszcz	+ 9'8	+17' 9
6	28	25	10 8	83	"				

Rządca Drukarni, Antoni Rother.